

WERONIKA BRYL-ROMAN



## WIELKOPOLSKIE GOŚCIŃCE TYPOWE – PRZYKŁAD STANDARYZACJI I INDYWIDUALIZACJI W POLSKIM PEJZAŻU ARCHITEKTONICZNYM DOBY GIERKOWSKIEJ<sup>1</sup>

**ABSTRACT.** Weronika Bryl-Roman, *Wielkopolskie gościńce typowe – przykład standaryzacji i indywidualizacji w polskim pejzażu architektonicznym doby gierkowskiej* [The „typical inns” of Wielkopolska – an example of standardization and individualization in the Polish architectural landscape of the Gierek era], edited by W. Bryl-Roman, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLIII: *Projektowanie w latach 70.* [Designing in the 1970s], Poznań 2017, pp. 165-190, Adam Mickiewicz University. Faculty of Social Sciences Press. ISSN 0239-3271.

The purpose of this study is to present a 1970's project of repeatable inns, designed for Great Poland (a region in the western Poland) as an example of mixed tendencies – of standardisation (modern external shell, uniformed road advertising) and individualisation (arrangement of the interior architecture, naming, cuisine), applied to achieve various aims of the social policy of the communist reality of that time (such as promotion of attractive leisure, folklore, traditional professions and tourism). More than thirty inns, situated by the main roads in areas noted for their outstanding scenery and cultured features, were designed to minimise a degree of contrast. The adaptation of the architecture to the terrain relief and to the forms of natural environment brought out the most valuable elements of the scenery and expressed the respect for landscape aesthetics. The project seen from a cultural studies' perspective reveals various aspects and possible readings. Although the inns contribute to the Polish cultural heritage, they remain unprotected and at least some of them may soon disappear. To fully illustrate the project's importance, the paper offers also some technical and documentary details.

Weronika Bryl-Roman, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Kulturoznawstwa, ul. Szamarzewskiego 89, 60-569 Poznań, e-mail: wbr@amu.edu.pl

---

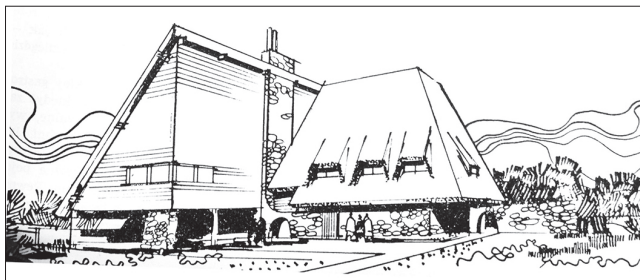
<sup>1</sup> Serdeczne podziękowanie za cenne informacje przydatne w pracy nad tekstem autorka składa p.p. Józefowi Janowi Pilchowi, Igorowi Buszkiewiczowi oraz Stefanowi Bajerowi.

Znany reżyser filmowy otrzymuje wiadomość, że na festiwalu w Berlinie Zachodnim przyznano mu Grand Prix wraz z nagrodą rzeczową w postaci samochodu marki Mercedes; niezwłocznie wyrusza więc z Warszawy za granicę taksówką z dwoma kierowcami, którzy mają pomóc niewprawnemu kierowcy w przyprowadzeniu auta – to część fabuły dwunastego odcinka serialu telewizyjnego „Zmiennicy” (1986) Stanisława Barei, pt. *Obywatel Monte Christo*. W drodze do Berlina bohaterowie zatrzymują się na posiłek w przydrożnym zajeździe. Widzowie przez kilka sekund mogą wówczas podziwiać w kadrze oryginalną bryłę wielkopolskiego gościńca „U Michała”, mieszczącego się w Drzymałowie przy drodze krajowej nr 32. To swojski widok, szczególnie dla Wielkopolan. W ich regionie podobnych gościńców znajduje się bowiem ponad trzydzieści i od kilkudziesięciu lat pozostają charakterystycznym elementem lokalnego krajobrazu, a swego czasu były wręcz dumą i wizytówką Wielkopolski. Wszystkie powstawały niemal jednocześnie (większość była oddana w pierwszym półroczu 1974 r.) i według jednego projektu (tzw. projektu typowego, określanego też mianem powtarzalnego), autorstwa Jerzego Buszkiewicza i Jana Kopydłowskiego<sup>2</sup>.

Gościńce typowe wznoszono przy głównych drogach, najczęściej w atrakcyjnych miejscach – często na skraju lasu, w oddaleniu od zwartej zabudowy. Budynki te posiadały niezwykle oryginalną sylwetę architektoniczną, której charakterystycznym elementem był przede wszystkim dach – stromy, miejscami schodzący niemal ku samemu podłożu, kryty strzechą, gontem lub dachówką (w zależności od charakteru tradycyjnej zabudowy na danym terenie). Projekt typowy nieznacznie modyfikowali architekci powiatowi, uwzględniając lokalne warunki i potrzeby. Mocna i nowoczesna w wyrazie bryła łągodzona była poprzez wykorzystanie naturalnego budulca – oprócz trzciny, także kamienia (często pozyskiwanych na miejscu polnych otoczków) i drewna. Całość sprawiała nie tylko swojskie wrażenie, budząc skojarzenia z dawnymi karczmami, ale także urzekła spójnością i ładem – bowiem pochyłe sylwety gościńców najczęściej harmonijnie wpisywały się w otaczający krajobraz, co było jedną z ogólnych wytycznych koncepcji. Walory widokowe potraktowano priorytetowo – realizacja obiektów w malowniczym otoczeniu nie mogła przynosić uszczerbku krajobrazowi, dlatego gościńców nie planowano jedynie w oparciu o mapy – ich lokalizacja była każdorazowo poprzedzana wizją lokalną.

---

<sup>2</sup> Autorem projektu konstrukcji był inż. Janusz Ratajczak. Ogólna specyfikacja obiektów została przedstawiona w aneksie do artykułu.



Fot. 1. Wielkopolski gościniec, rys. Stefan Bajera

Źródło: „Kronika Wielkopolski” 3(4)/1974, s. 419.

Budynki te równie atrakcyjnie prezentowały się wewnątrz. W przeciwieństwie do standardowego projektu bryły wystrój wnętrz gościnieców, autorstwa Stefana Bajera, był zindywidualizowany („aby turyści nie narzekali na monotonię”<sup>3</sup>), choć we wszystkich dominowały akcenty rustykalne i powtarzające się elementy nawiązujące do wyglądu dawnych karczem. W każdym gościniecu na parterze znajdowała się przestronna sala restauracyjna z wyeksponowanymi drewnianymi krokwiemi, dużym ceglany kominkiem z białą, tynkowaną „czapą”, z kamienną wykładziną na podłogach (często z tzw. złomu marmurowego) i meblami z litego drewna. Jak przeczytać można w dawnym folderze reklamowym, w jadalniach zobaczyć można było „stare lampy stojące, niekiedy umieszczone w obręczach kół od wozów, drewniane, artystycznie wykonane stoły, krzesła, ławy (często wyłożone baraniami skórami), oryginalnie rzeźbione i dekorowane bufety, porozwieszane na ścianach talerze, kubki, łyżki, chochle itd. – dzieła miejscowych artystów ludowych”<sup>4</sup>. Również wnętrza pokoi hotelowych na piętrze (dwi-, trzy- i czteroosobowych, każdy z bieżącą ciepłą wodą) utrzymane były w stylu ludowym.

Niebanalnie aranżowano także przestrzeń wokół gościnieców. Oprócz wygodnych parkingów, napotkać można było „bardzo ładne lampy, ławy ze starych drzew, wydrążone w ogromnych pniach donice z kwiatami, kryte strzechą wiaty w kształcie parasoli, stare wiatraki, żurawie studienne, zabytkowe ule, drewniane palisady w otoczeniu szpalerów kwiatowych lub łąnów słoneczników”<sup>5</sup>. Roślinność wokół gościnieców również dobierana była nieprzypadkowo.

<sup>3</sup> K. Feliczak, *Przydrożne gościnnie wizytówką wielkopolskiej turystyki*, „Kronika Wielkopolski” 3 (4)/1974, s. 420.

<sup>4</sup> B. Zgodziński, *Gościnnie i zajazdy Wielkopolski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1977.

<sup>5</sup> Ibidem.



Fot. 2. „Łapigrosz” w Trzciance

Źródło: B. Zgodziński,  
*Gościńce i zajazdy...*



Fot. 3. „Łapigrosz” – fragment wnętrza z kamienną dekoracją

Źródło: B. Zgodziński,  
*Gościńce i zajazdy...*



Fot. 4. Wnętrze gościńca  
„Lizawka” (1977)

Źródło: B. Baranowski, *Polska karczma.*  
*Restauracja. Kawiarnia, Ossolineum,*  
Wrocław 1979. Fot. J. Rotnicki.

Wielkopolskie przydrożne gościńce typowe były realizacją sprecyzowanych wytycznych i odpowiadały na konkretne zapotrzebowanie. Zbudowano je w 1974 r., na który to przypadał jubileusz trzydziestolecia Polski Ludowej. Na tę okoliczność powstały w Wielkopolsce sztandarowe dzieła, będące dumą regionu i jego stolicy: hotel Polonez, pierwszy obiekt tego typu wzniesiony w technologii wielkopłytowej, nazywany wówczas

„poznańskim Forum” (wybudowany w dwadzieścia miesięcy); hala widowiskowo-sportowa „Arena” projektu Jerzego Turzenieckiego i słynna trasa E-8 łącząca Poznań z Wrześnią, której ekspresową budową (trwała 17 miesięcy) i nowoczesnymi rozwiązaniami ekscytowała się lokalna prasa i jej czytelnicy. Jednym z elementów infrastruktury wspomnianej trasy był właśnie gościńiec „Podbipięta”, pokazywany z dumą samemu I sekretarzowi PZPR, Edwardowi Gierkowi.



Fot. 5. „Rębajło”, Płotki k. Piły

Fotokopia widokówki z 1975 r., ze zbiorów W. Bryl-Roman. Fot. M. Raczkowski.



Fot. 6. Wnętrze gościńca „Czarnuszka”. Stan obecny.

Źródło: <http://www.motelczarnuszka.pl/index.php/galeria>.



Fot. 7. Gościńiec „Ostęp” (wrzesień, 1974)

Źródło: <https://www.facebook.com/ZajazdOstep/photos>.

Pomysłodawcą gościńców był Andrzej Śliwiński<sup>6</sup>, ówczesny wicewojewoda poznański, entuzjasta myślistwa i turystyki, który za cel postawił sobie stworzenie w Wielkopolsce bazy turystycznej z prawdziwego zdarzenia. Dlatego też w każdym powiecie województwa przy głównej drodze miał stanąć gościniec. O wyborze konkretnej lokalizacji decydowała jednak uroda krajobrazu i sąsiedztwo atrakcyjnych przyrodniczo terenów. Za wybór miejsc pod budowę odpowiadały terenowe zespoły urbanistyczne. Zgodnie z zamysłem Buszkiewicza dachy gościńców miały być kryte strzechą, choć pomysł ten, inspirowany podobnymi praktykami w Holandii<sup>7</sup>, jeszcze przed realizacją budził zastrzeżenia z racji zagrożenia pożarowego. Argumenty Śliwińskiego przeciw oponentom przetrwały w anegdocie, otóż „czołgi są z metalu, a też płoną” oraz „w Holandii strzechy się nie palą, to i u nas się nie spalą” – miał powiedzieć wojewoda. W planach był jednak zakup specjalnego impregnatu zabezpieczającego przed pożarem, którym miały być pokryte strzechy. Straż pożarna dała więc gościńcom zielone światło. Zresztą trudno, żeby było inaczej – w gabinecie Śliwińskiego wisiał podobno toporek, którego wymowna obecność pomagała rozmówcom wojewody w zajmowaniu właściwego stanowiska. Impregnatu zaś ostatecznie nie zakupiono z powodu „blokady dewizowej” (to jeden z frazeologizmów peerelowskiej rzeczywistości)<sup>8</sup>.

Kompleksowość myślenia projektowego związana z realizacją gościńców i dziś może imponować. Dotyczyła ona także kwestii nazewnictwa obiektów. Każdy gościniec otrzymał bowiem nazwę nawiązującą

---

<sup>6</sup> Andrzej Śliwiński (1926–2007), wicewojewoda poznański (1973–1975), następnie wojewoda pilski (1975–1980) – lata jego rządów określano mianem „pilskiego przyspieszenia”. Honorowy obywatel Piły, zasłużony dla miasta i regionu (obecny w kulturze popularnej – w piosence *Piła tango* zespołu Strachy na Lachy; zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Śliwiński\\_\(wojewoda\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Śliwiński_(wojewoda))).

<sup>7</sup> Jerzy Buszkiewicz miał holenderskie korzenie, wielokrotnie odwiedzał Holandię i dobrze znał tamtejszą architekturę. Informacje te zawdzięczam synowi architekta, Igorowi Buszkiewiczowi.

<sup>8</sup> Powyższe informacje o kulisach idei gościńców uzyskałam od p. Józefa Pilcha. Kwestia zabezpieczenia strzech przed ogniem przedstawiana bywa jednak inaczej – stosowny impregnat wprawdzie zakupiono, jednak ostatecznie nie trafił on w miejsce przeznaczenia – preparat (w każdym razie w wypadku „Podbipięty” i podpoznańskiej „Lizawki”) zastąpiono lakierem (!). Na efekty tej nieczej działalności nie trzeba było długo czekać – w 1976 wybuchł pożar w pierwszym ze wspomnianych obiektów, trzy lata później w drugim. Za te informacje serdecznie dziękuję p. Hannie Trawińskiej, która od lipca 1974 r. aż do pożaru w 1976 pracowała w „Podbipięcie”, następnie zaś – w latach 1976–1979 (i od niedawna ponownie) – w „Lizawce”, oraz p. Damianowi Kowalewskiemu, obecnemu współwłaścicielowi rewitalizowanej właśnie „Lizawki”. Po pożarach dachy obu gościńców pokryto dachówką.



Fot. 8. Gościńiec „Pod Wiwatem” w Krajewicach k. Gostynia

Źródło: archiwum I. Buszkiewicza. Fot. J. Korpala.

do staropolszczyzny, do urody dawnego języka. Oprócz fikcyjnych czy literackich (jak „Wyrwidąb”, „Hajduczek” czy „Zerwikaptur”) pojawiały się nazwy postaci historycznych lub innych elementów lokalnej i wiejskiej kultury (np. gościńiec „U Michała” w Drzymałowie nazwany został na cześć słynnego w regionie Michała Drzymały, z kolei „Tośtoki” pod Środą Wielkopolską noszą nazwę jednego z dawnych wielkopolskich ludów<sup>9</sup>). Nazewnictwo gościńców wpisywało się zatem w politykę edukacji krajoznawczej i krzewienia szacunku dla tradycji<sup>10</sup>.



Fot. 9. Gościńiec „Czarnuszka” w Opatówku k. Kalisza.

Po prawej stronie chochoł reklamowy.

Źródło: archiwum I. Buszkiewicza. Fot. J. Korpala.

<sup>9</sup> Pełny wykaz nazw w aneksie.

<sup>10</sup> Propozycje nazw gościńców były poddawane konsultacjom eksperckim, choć trudno dziś wskazać, do kogo konkretnie zwracano się w tej sprawie. Prawdopodobnie chodziło o etnografa, prof. Józefa Bursztę – jak dotąd nie udało się jednak tego udokumentować.

W projekcie gościńców uwzględniono i sprecyzowano także kwestię oferty gastronomicznej. W restauracjach programowo bowiem serwowano dania kuchni polskiej przygotowywane według dawnych receptur. Pomysłowo zaplanowane menu w poszczególnych zajazdach sprawiało, że gościom zaostrzał się apetyt nie tylko na kosztowanie kolejnych dań kuchni regionalnej, ale i na poznawanie różnych zakątków Wielkopolski. Każdy lokal miał bowiem swoją kulinarną specjalność – „staropolski żurek, kołduny, szaszłyk, perlicę po staropolsku, pieczonego bażanta, kluchy z czerwoną kapustą, golonkę, kaczkę na dziko, prosiaka z nadzieniem hetmańskim, barszcz z uszkiem czy grochówkę po chłopsku”<sup>11</sup>. Dania serwowane były zaś przez kelnerki ubrane w regionalne stroje.

Gościńce służyć miały popularyzowaniu turystyki, będąc zarazem reklamą regionu, jego wizytówką. Same zresztą były skutecznie anonsowane w przestrzeni za sprawą ujednoczonych wizualnie nośników reklamowych – szyldów z nazwami gościńców, instalowanych na drewnianych stelażach w kształcie chochołów. Charakterystyczne reklamy wrosły w wielkopolski pejzaż, stając się symbolem tych stron.



Fot. 10. Gościńiec „Marzymięta” w Czmońcu k. Kórnika

Źródło: B. Zgodziński, *Gościńce i zajazdy...*

<sup>11</sup> B. Zgodziński, *Gościńce i zajazdy...* Zob. także wykaz „specjalności zakładów” w aneksie.





Fot. 11. Ruda – gościniec „Pod fartuszkim”

Źródło: B. Zgodziński, *Gościńce i zajazdy...*

Gościńce typowe wpisywały się bezsprzecznie w peerelowską ideę aktywnego wypoczynku. Turystyka była bowiem istotnym elementem budowy socjalistycznego państwa i polityki społecznej, a prawo do wypoczynku gwarantowała obywatelom Konstytucja PRL<sup>12</sup>. Artykuł 69. tego dokumentu głosił, co następuje: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku” (ust. 1); „Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi” (ust. 3)<sup>13</sup>.

Władze dokładały starań, by promować ideę dobrze zorganizowanego wypoczynku i turystyki. Chętnie powoływano się przy tej okazji na badania prof. Włodzimierza Missiury, fizjologa pracy, według którego optymalnym sposobem na regenerację sił psychofizycznych przeciętnego społeczeństwa jest oderwanie go od pracy i codziennych trosk, przy jednoczesnym zaspokajaniu indywidualnych zamiłowań i potrzeb społeczno-kulturalnych<sup>14</sup>. Władze przyglądały się także preferencjom obywateli co do pożądanых miejsc odpoczynku, zlecając przeprowadzenie stosownych

<sup>12</sup> Zob. S. Warsicki, *Kultura fizyczna i turystyka*, w: *Poznańskie w Polsce Ludowej*, red. J. Topolski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 279.

<sup>13</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

<sup>14</sup> Zob. S. Warsicki, *Kultura fizyczna...*, s. 280.

badan<sup>15</sup>. Lata 70. przyniosły ogromny rozwój infrastruktury rekreacyjno-wypoczynkowej. Powstawało wówczas wiele ośrodków wczasowych i kolonijnych, kampingów i pól namiotowych. W całym kraju przybywało miejsc noclegowych, Wielkopolska jednak znajdowała się pod tym względem w czołówce. Ten atrakcyjnie położony region miał szczęście do propagatorów jego przyrodniczo-krajobrazowych walorów (a byli wśród nich wybitni naukowcy, jak Adam Wodziczko, Władysław Czarnecki czy Bogumił Krygowski) oraz do efektywnych animatorów turystyki. Wyjątkowo prężnie działały tu rozmaite instytucje organizujące wypoczynek i turystykę, m.in. biura podróży, PTTK czy Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej (który w ciągu dziesięciu lat działalności zorganizował blisko 200 punktów informacji turystycznej), zaś na poznańskiej AWF otwarto pierwszy w Polsce kierunek studiów o profilu „turystyka krajowa i zagraniczna”. W 1974 r. w Wielkopolsce można było mówić wręcz o skokowym rozwoju bazy noclegowej. Oprócz wspomnianych gościńców pojawiły się wówczas nowe hotele, pola kampingowe i namiotowe, ośrodki wypoczynkowe i schroniska młodzieżowe<sup>16</sup>.

Przemyślana oferta turystyczna, której częścią były wielkopolskie gościńce, sprzyjała propagowaniu tradycji, stanowiącemu jeden z celów polityki społecznej Polski Ludowej. Obiekty te łączyły modernizacyjną ideę standaryzacji, znaną awansu cywilizacyjnego, z indywidualizmem w postaci lokalnej wyjątkowości i kulturowej odrębności. Ekskluzywny standard zajazdów łączył się z egalitarnym, ludowym wyrazem, jednocześnie podnosząc jego rangę. Jak podkreśla Piotr Zierke, gościńce przyczyniały się do „przypomnienia oraz zachowania starodawnych zawodów i umiejętności, które odeszły w zapomnienie w erze żelbetowych budynków prefabrykowanych ery powojennej” – usług dekarskich z trzciny, słomy i gontu czy murarstwa z kamienia łamanego<sup>17</sup>.

Gościńce były demonstracją szacunku dla ludowego rękodzielnictwa, jego swoistą i niezwykle skuteczną propagandą. Hasła nawołujące do ochrony kultury rodzimej i pielęgnowania ciągłości kulturowej w obliczu

---

<sup>15</sup> W Wielkopolsce badania takie przeprowadzały WKKFiT oraz pracownie urbanistyczne. Na temat ulubionych miejsc rekreacyjnych Wielkopolan zob. S. Warsicki, *Kultura fizyczna...*

<sup>16</sup> Zob. porównanie zasobu miejsc noclegowych w Wielkopolsce w 1973 i 1974 r. w aneksie.

<sup>17</sup> P. Zierke, *Odwołania do tradycji we współczesnej architekturze aglomeracji poznańskiej jako szansa na poprawę jakości przestrzeni*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 19/2015, s. 27.



Fot. 12. Gościńiec „Tośtoki” w Koszutach k. Środy Wlkp., w sąsiedztwie starego wiatraka. Obiekt obecnie częściowo wyremontowany po pożarze w 2008 r., nieczynny, wystawiony na sprzedaż. Pobliskie wiatraki – niegdyś atrakcja regionu – popadają w ruinę.

Źródło: archiwum I. Buszkiewicza. Fot. J. Korpala.

zagrożenia stylu życia, wartości i wzorów kultury materialnej kosmopolityzacją i uniformizacją coraz częściej wybrzmiewały w oficjalnej retoryce państwa. Odpowiedzią na tę sytuację była idea projektowania warunków dalszego rozwoju kultury, dzięki czemu polska kultura miała mieć „własną twarz”. Choć z ideą tą można łączyć bardzo różne, niekiedy dyskusyjne rozwiązania, jakie zaistniały w realiach peerelowskich, trudno odmówić jej racjonalnych przesłanek. Do apologetów wspomnianej idei zaliczała się m.in. pionierka polskiego wzornictwa Wanda Telakowska<sup>18</sup>, zaangażowana w promocję i ochronę twórczości ludowej. W jej książce *W kręgu chłopskiej kultury. Inwencja ludowa we współczesnej wytwórczości* (1970) czytamy:

Oparcie planowania przestrzennego, urbanistyki, architektury i wzornictwa na bazie naukowej przy dążeniu do maksymalnego zaspokajania wielorakich potrzeb ludzkich spowodować może zróżnicowanie materialnego środowiska ludzi różnych krajów, zwłaszcza o wyższych aspiracjach kulturowych. [...] Rozwijający się „przemysł turystyczny” powodować będzie poszukiwanie regionów o własnym, rodzimym charakterze. Istotnym

<sup>18</sup> Telakowska przyczyniła się do powstania pierwszych powojennych instytucji polskiego wzornictwa. Jako dyrektor Instytutu Wzornictwa Przemysłowego inicjowała współpracę projektantów z przemysłem. Działalność IWP miała znaczny wpływ na wysoką jakość polskiego designu, zwłaszcza w okresie „poodwilżowej nowoczesności” i w latach 60.

bowiem powodem podróżowania jest przecież różnorodność kultur. [...] W miarę krzepnięcia sił postępowych w poszczególnych krajach, w miarę podnoszenia się tam oświaty i stopy życiowej – zanikać będą różnego typu kompleksy niższości i fascynacje cudzymi osiągnięciami<sup>19</sup>.

Kompleksy i fascynacje cudzymi osiągnięciami to jednak składowe polskiej tożsamości, ujawniane szczególnie w perspektywie postkolonialnych badań nad polską kulturą, nie tylko peerelowską<sup>20</sup>. Sukcesy gierkowskiej polityki zyskiwały rezonans medialny i społeczny wyrażany za pomocą specyficznej „retoryki porównań”, zdradzającej nie tylko aspiracje i zapatrzenie w Zachód, ale także poczucie niższości. O błyskawicznej budowie trasy E-8 (17 miesięcy) pisano w lokalnej prasie, że w tak imponującym tempie powstają autostrady w najbardziej gospodarczo rozwiniętych krajach świata<sup>21</sup>; „pознаńska E-8 wytrzymuje porównania światowe – techniką rozjazdów, usytuowaniem przejść i smukłymi sylwetkami jarzeniowych lamp wydała mi się podobna do fragmentów autostrady w pobliżu Belgradu, z której tak dumni są Jugosłowianie<sup>22</sup>” – relacjonował reporter „Gazety Poznańskiej”. Z kolei nowo otwartego „Poloneza” anonsowano: „tych wewnątrz nie powstydzilby się żaden europejski hotel<sup>23</sup>”. Również gościńce, powstające podobnie jak inne „jubileuszowe” obiekty w zawrotnym tempie (większość była gotowa przed upływem pierwszego półrocza 1974<sup>24</sup>), witano z charakterystycznie wyrażanym entuzjazmem. Jakością „stylowych zajazdów” o „oryginalnej architekturze” i rodzimym wyrazie należało się chwalić światu, bowiem i dzięki nim Polska Ludowa coraz bardziej przypominała Zachód, nie tracąc zarazem rodzimego oblicza.

W podszytej kompleksami gierkowskiej budowie „Drugiej Polski” można dostrzec przejaw postawy autokolonizacyjnej, którą Andrzej Szczerski, powołując się na ujęcie Alexandra Kiosseva, charakteryzuje jako przekonanie, że to „inni mają wszystko, czego nam brakuje<sup>25</sup>”. Reakcję na kolonialny

<sup>19</sup> W. Telakowska, *W kręgu chłopskiej kultury. Inwencja ludowa we współczesnej wytwórczości*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970, ss. 10, 12.

<sup>20</sup> Perspektywę tę w badaniach PRL stosuje m.in. Ewa Domańska, zob. eadem, *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej. Studium przypadku*, w: *Obrazy PRL. Konceptualizacja realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, IPN, Poznań 2008, ss. 67–186.

<sup>21</sup> Zob. „Gazeta Poznańska”, 8.06.1974 r.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> „Gazeta Poznańska”, 3.06.1974 r.

<sup>24</sup> Zob. wykaz gościńców w aneksie.

<sup>25</sup> A. Szczerski, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, DodoEditor, Kraków 2015, ss. 153–154.



Fot. 13. Gościńiec „Podbipięta” – na fotografii, oprócz budynku i charakterystycznego proporca obchodów XXX-lecia PRL, znalazły się również inne symbole „Drugiej Wielkopolski”: samochód Tarpan przeznaczony dla rolnictwa – duma lokalnej myśli motoryzacyjnej oraz oznakowanie nowoczesnej trasy E-8. Obiekt z racji dogodnego położenia chętnie odwiedzany przez peerelowskich luminary – gościli w nim m.in. Edward Gierek i premier Józef Cyrankiewicz z małżonką, Niną Andrycz. Wyburzony w 2016 r.

Źródło: archiwum „Głosu Wielkopolskiego”: <http://www.gloswielkopolski.pl/artukul/zdjecia/3314706,goscince-przydrozne-minely-lata-a-one-trwaja-zdjecia-archiwalne,3313256,id,t,zid.html>.

status, chęć powrotu do oryginalnej tożsamości sprzed okresu kolonizacji można dostrzec zresztą także w propagowanej szeroko idei pielęgnowania własnych korzeni. Społeczne odczucia z rozmysłem wykorzystywano w polityce państwa. W przywołanej tu perspektywie to właśnie na autokolonializmie opierała się i legitymizowała ówczesna władza. Jak zauważa Szczerski:

Ekpa Gierka doszła do władzy po krwawym grudniu 1970, gwałtownie poszukiwała więc sposobu na uwiarygodnienie się w oczach współobywateli. Zachłyśnięcie się Zachodem okazywało się metodą bardzo elastyczną i przekonującą. Nie tylko podniesiono na kredyt poziom życia. Dla postawy autokolonizacyjnej istotne jest bowiem ukazanie podejmowanych działań jako kontynuacji wielkiej historycznej tradycji i usunięcie w ten sposób traumy własnych początków. Stąd też okcydentalizację PRL można postrzegać jako próbę podkreślenia przynależności Polski do kultury zachodniej, w opozycji do wymuszonego związku z pogardzanym Wschodem<sup>26</sup>.

O polskiej rzeczywistości lat 70., oferującej społeczeństwu okupiony wysokim kredytem luksus tymczasowy, mówi się najczęściej w kategoriach

<sup>26</sup> Ibidem, s. 155.

pewnej „ułudy”, odmawiając jej niejako statusu realności, zaś do opisu i analizy życia w dobie gierkowskiej adaptuje się utrwalone w dyskursie humanistycznym instrumentarium, na które składają się takie pojęcia, jak symulakrum, karnawalizacja, hiperrealność czy społeczeństwo spektaklu<sup>27</sup>. Jednak rzeczywistość pierwszej połowy gierkowskiej dekady, mimo swej fasadowości, milionom Polaków nie tylko przynosiła wiarę w lepszą przyszłość, w „Drugą Polskę” Gierka, kraj o rozwiniętym przemyśle i wysokiej stopie życiowej obywateli, ale autentycznie poprawiała byt. Konsumeryzm lansowany przez Gierka różnił się od tego z okresu „małej stabilizacji”, w którym dążono do zaspokajania jedynie podstawowych dóbr – pralki, lodówki, telewizora. Wzmoczona konsumpcja była szansą na rozwój gospodarki i uspokojenie społecznych nastrojów, dlatego siłą napędową nowej Polski miał być luksus. W pierwszej połowie lat 70. pojawiało się wiele jego namacalnych przejawów, zwiastunów „Drugiej Polski”, np. w postaci „Pewexów” i komisów oferujących towary importowane, popularnego džinsu produkowanego przez świetnie prosperującą szczecińską „Odrę”, krajowej produkcji coli czy samochodu dla przeciętnego Kowalskiego – Fiata 126p. Zachodni standard, będący dla Polaków luksusem, stawał się dostępniejszy.

Stanowiąc przykład planowania kompleksowego, które objęło swoim zasięgiem cały region niemal w tym samym czasie, wielkopolskie gościńce pozostają dziś reliktem luksusu epoki gierkowskiej. W przeciwieństwie jednak do takich przybytków turystycznych, jak hotele „Forum” czy „Polonez” – drogich, nastawionych głównie na gości z zagranicy – oferowały wysoki poziom szerszej grupie odbiorców. Był to, rzecz można, luksus zde-mokratyzowany, sprawiedliwie dystrybuowany, dzięki czemu przeciętny obywatel mógł przynajmniej okazjonalnie spędzić wolny czas w atrakcyjny sposób, utwierdzając się zarazem w przekonaniu, że w Polsce Ludowej nie żyje się źle. W gościńcach można zatem dostrzec nie tylko luksus jako taki, ale również element „socjalizmu z ludzką twarzą”, który dziś jest podstawą zjawiska określanego mianem „gierkonostalgii”<sup>28</sup>, tęsknoty za pierwszą połową dekady rządów Gierka. Zdaniem Justyny Jaworskiej:

Epoka gierkowskiego konsumeryzmu budzi wśród części społeczeństwa nostalgię nie tylko jako czas dynamicznego rozwoju gospodarczego i wielkich nadziei (te szybko się rozwiąły), nie tylko z powodu obfitości

<sup>27</sup> Ibidem, ss. 143–164.

<sup>28</sup> Zob. J. Jaworska, *Gierkonostalgia* (hasło), w: *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, Libron, Kraków 2010.



Fot. 14. Gościńiec „Lizawka” Poznań-Antoninek – jeszcze kryty strzechą (1977)

Źródło: B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia, Ossolineum, Wrocław 1979.*

Fot. J. Rotnicki.

czy dostępności towarów (to przyniósł w pełni dopiero wolny rynek), ale przede wszystkim z uwagi na większe wówczas, choć złudne, poczucie bezpieczeństwa, jakie zapewniała socjalna polityka państwa. Darmowe przedszkola, tanie mieszkania przydzielane przez spółdzielnie, wczasy zakładowe i kolonie, pewność zatrudnienia (nawet jeśli fikcyjnego), składały się na „socjalizm z ludzką twarzą”, otwarty na Zachód, a przy tym gospodarczo scentralizowany, a więc pozbawiony wolnorynkowych napięć<sup>29</sup>.

Gościńce cieszyły się ogromną popularnością. Niektóre z nich były wręcz oblegane, jak np. „Hajduczek” w Chełmnie koło Pniew (przy trasie Poznań – Świecko), którego powodzenie zdecydowało o rozbudowie obiektu (wybudowano tuż obok osobny budynek z miejscami noclegowymi, udanie nawiązujący do charakteru pierwotnej bryły) czy „Darz Bór” w Bugaju koło Miłosławia (trasa Poznań – Września – Warszawa) – jego ofertę poszerzono o budynek wyremontowanego Zameczku Myśliwskiego. Przez lata istnienia gościńce obrosły sentymentem, o czym może świadczyć np. pojawianie się ich na „fotoblogach” i innych forach internetowych, na których ich dawni goście dzielą się związanymi z nimi wspomnieniami. Dotyczy to zwłaszcza nieczynnych gościńców, m.in. wspomnianego wcześniej „Podbipięty”,

<sup>29</sup> Ibidem, s. 351.



Fot. 15. Gościniec „Lizawka” (2016) – obiekt jest sukcesywnie odnawiany. W październiku 2016 zostanie tu otwarty trzygwiazdkowy hotel i restauracja z tradycyjną kuchnią polską i wielkopolską (specjalnością będzie, tak jak w latach 70., dziczyzna). Fot. W. Bryl-Roman.

niegdyś wizytówki trasy E-8 – od kilku lat obiekt ten popadał w ruinę, niedawno (2016) został wyburzony.

Nie wszystkie dokonania spod znaku socmodernistycznej typizacji w architekturze i urbanistyce PRL można zaliczyć do udanych, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę kwestię harmonizowania z otoczeniem. Trudno było o to szczególnie poza obszarami miejskimi. Pejzaż polskiej wsi nadal okaleczony jest nie tylko gospodarskimi „klockami” domów indywidualnych, naśladujących miejskie wille, ale przede wszystkim tzw. pegeerowskimi blokami, brutalnie wprowadzanymi w lokalną zabudowę. Na tym tle wielkopolskie gościnie typowe pozytywnie się wyróżniają. Z dala od innych zabudowań najczęściej nie zadają gwałtu krajobrazowi. Niektóre wręcz podkreślają jego urodę. I choć obecnie ich wygląd jest zmieniony (próżno uświadczyc na nich strzechę – po powtarzających się pożarach poszycie dachów zastępowano najczęściej dachówką), a po prywatyzacji nie wszystkie trafiły w ręce dobrych gospodarzy, większość z nich nadal trwa i funkcjonuje zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

Spójność myślenia projektowego, na jakim opierały się gościnie, uległa jednak zatarciu. W poprzelomowej rzeczywistości przybywało konkurencyjnych zajazdów i hoteli, gościnie prywatyzowano, co nie zawsze





Fot. 16. Pani Hanna Trawińska – pracująca obecnie w zrewitalizowanym gościńcu „Lizawka” – z sentymentem wspomina lata 70., była wówczas kolejno zatrudniona w „Podbipięcie” (1974–1976) i „Lizawce” (1976–1979). Na zdjęciu towarzyszy jej obecny współwłaściciel obiektu, pan Damian Kowalewski – pasjonujący się historią gościńców wielkopolskich i pielęgnujący pamięć o nich (w odnowionych wnętrzach „Lizawki” można podziwiać archiwalne fotografie gościńców). W tle oryginalny szyld gościńca. Fot. W. Bryl-Roman.

okazywało się dla nich korzystne; charakterystyczne chochoły ginęły w gąszczu reklam, niszczały lub zastępowano je nowymi, o zindywidualizowanym wyrazie i często wątpliwej estetyce. W dobie zróżnicowanej oferty konsumpcyjnej nikt już nie myśli o reklamowaniu Wielkopolski poprzez promowanie całej „sieci” gościńców, jak czyniono to w PRL, kiedy wydawano w tym celu starannie zredagowane foldery reklamowe i miniprzewodniki.

Będąc swoistą hybrydą standaryzacji i indywidualizacji, wielkopolskie gościńce typowe zaspokajały złożone potrzeby i zamiłowania odbiorców – do awansu cywilizacyjnego, wysokiego standardu życia „jak na Zachodzie”, ale też do kultury rodzimej, swojskiej, własnej i wyjątkowej zarazem. Idea gościńców typowych, choć przewidziana bądź wdrażana także w innych rejonach kraju (w województwach łódzkim, koszalińskim, zamojskim czy szczecińskim, dla którego w 1975 r. projekt powtarzalny gościńca ponownie stworzył Jerzy Buszkiewicz), tylko w Wielkopolsce została zrealizowana kompleksowo i z konsekwencją, która do dziś pozostaje znakiem



Fot. 17. Gościniec „Ostęp” w czasach świetności

Źródło: archiwum I. Buszkiewicza. Fot. J. Korpal.



Fot. 18. Gościniec „Ostęp” (2016) – niefortunna rozbudowa obiektu zniszczyła wymowę oryginalnej koncepcji architektonicznej.

Fot. W. Bryl-Roman.

przedsiębiorczości i wysokich aspiracji tego regionu. Paradoksalnie więc projekt typowy okazał się w tym sensie konceptem niepowtarzalnym. Opieka konserwatorska nad tymi obiektami wydaje się oczywistością. Niestety, obecna kondycja gościńców pokazuje, że troska o lokalne dziedzictwo architektoniczne nie jest mocną stroną Wielkopolski – wiele z nich zatraciło pierwotne walory estetyczne za sprawą nieudanych „dobudówek”, niektóre zaś – opuszczone i zdewastowane – mogą wkrótce podzielić los wyburzonych niedawno „Parzybrody” i „Podbipięty”.

## ANEKS

<b>WIELKOPOLSKI GOŚCINIEC: SPECYFIKACJA OBIEKTU</b>
<ul style="list-style-type: none"> <li>– obiekt hotelowo-restauracyjny, całoroczny</li> <li>– dwukondygnacyjny, całkowicie podpiwniczony</li> <li>– centralne ogrzewanie, własna kotłownia, zaplecze magazynowe, kuchnia <ul style="list-style-type: none"> <li>– ogólna kubatura budynku: 4210 m<sup>2</sup></li> <li>– powierzchnia użytkowa: 789 m<sup>2</sup></li> <li>– powierzchnia zabudowy: 316 m<sup>2</sup></li> </ul> </li> <li>– 60 miejsc konsumpcyjnych, 19 miejsc noclegowych</li> <li>– parter: restauracyjna sala kominkowa z zapleczem kuchennym, pomieszczenia dla personelu, szatnie</li> <li>– piętro: hotel (6 pokoi dwuosobowych, 1 pokój trzyosobowy, 1 czteroosobowy, recepcja, mieszkanie (M-3) dla obsługi <ul style="list-style-type: none"> <li>– na miejscu: telefon, telewizor</li> </ul> </li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie folderu *Wielkopolskie gościńce zapraszają* Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Poznaniu (1974) oraz danych pozyskanych bezpośrednio od gospodarzy obiektów podczas wizyt w gościńcach i z aktualnych materiałów informacyjnych gościńców (2016).

<b>WYKAZ WIELKOPOLSKICH GOŚCINIÓW TYPOWYCH</b>			
<b>NAZWA (administrator – lata 70.)</b>	<b>LOKALI- ZACJA</b>	<b>SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU (lata 70.)</b>	<b>STAN OBECNY (2016)</b>
„Czarnuszka” (WPPG)	Opatówek k. Kalisza	pamuła z suszonych śliwek z makaronem, żurek z kielbasą, juk ułański	obiekt czynny, rozbudo- wany (znaczna ingeren- cja w pierwotny kształt budynku, dobudowane części nie harmoni- zują z oryginalnym założeniem), obecnie „Motel Czarnuszka”
„Darz-Bór” (PGR Bie- ganowo)	Bugaj k. Miłosławia	zupa „Darz-Bór”, gicz cielęca	obiekt czynny, odrestau- rowany, wystrój wnętrz zmieniony

<b>WYKAZ WIELKOPOLSKICH GOŚCIŃCÓW TYPOWYCH</b>			
<b>NAZWA (administrator – lata 70.)</b>	<b>LOKALI- ZACJA</b>	<b>SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU (lata 70.)</b>	<b>STAN OBECNY (2016)</b>
„Dobrodziej” (GS Leszno)	Krzemieniewo	polewka wątrobianą z grzankami, karmem nadle krzemienieckie	obiekt czynny, po remoncie, w części restauracyjnej zachowane elementy oryginalnego wystroju
„Drogorad”	Mielno k. Gniezna	prosiak z nadzieńskim hetmańskim	obiekt czynny, po gruntownym remoncie; nowy wystrój wnętrz; obecna nazwa „Zajazd Drogorad”
„Gawra” (WSS Społem)	Izbice k. Rawicza	kaczka domowa na dziko, kluchy na „łachu” ze skwarakami, buraczki	obiekt nieczynny, zdewastowany
„Hajduczek” (GS Pniewy)	Chełmno k. Pniew	kotlet po szamotulsku, wątróbka po wielkopolsku, kołduny po litewsku	obiekt czynny, częściowo zachowany oryginalny wystrój wnętrz, restauracja przekształcona w pub z bistro; kompleks poszerzony o dodatkową część hotelową (osobny budynek, harmonizujący z pierwotną sylwetką budynku – konsultowany z J. Buszkiewiczem).
„Lizawka” (PZG Poznań)	Poznań- -Antoninek	dziczyzna	obiekt czynny, po gruntownym remoncie, nowy wystrój wnętrza restauracji i pokoi hotelowych, zachowana oryginalna bryła budynku wraz z tarasem i elementami małej architektury
„Łapigrosz” GS „Samopomoc Chłopska”	Dłużewo k. Trzcianki	sztufada wołowa, zupa cytrynowa	obiekt czynny, wystrój zmieniony
„Marzymięta” (GS Kórnik)	Czmoniec k. Kórnika	szaszłyk barani, potrawka z kaczki, polewka	obiekt czynny, częściowo zachowany oryginalny wystrój

<b>WYKAZ WIELKOPOLSKICH GOŚCIŃCÓW TYPOWYCH</b>			
<b>NAZWA (administrator – lata 70.)</b>	<b>LOKALI- ZACJA</b>	<b>SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU (lata 70.)</b>	<b>STAN OBECNY (2016)</b>
„Ostęp” (POSTiW Międzychód)	Gorzyń k. Między- chodu	zupa „nic”, barani- na po myśliwsku	obiekt czynny, rozbudo- wany (część dobudowana nie harmonizuje z oryginalnym założeniem), wystrój zmieniony
„Otwarte Wrota” (GS Miedzi- chowo)	Sępólno k. Nowego Tomyśla	zupa myśliwska, ryjek z chrzanem	obiekt czynny; częściowo zachowany oryginalny wystrój wnętrz
„Parzybroda” (GS Pleszew)	Brzezie k. Pleszewa	parzybroda z buł- ką, gęś z pyzami	po pożarze w lutym 1976 r. odbudowany jako gościniec myśliwski „U Huberta”; obecnie wyburzony
„Podbipięta” (WPPG Gniezno)	Iwno k. Kostrzyna	polewka, bażant, kielbasa biała, żurek	obiekt wyburzo- ny (w 2016 r.)
„Pod fartusz- kiem” (GS Rogoźno)	Ruda k. Parkowa	zupa cytrynowa, ozorki po polsku w jałowcu, kaszanka drobiowa	obiekt czynny, częściowo zachowany oryginalny wystrój (kominiek, żyran- dole), obecna nazwa „Zajazd Pod Fartuszkiem”
„Podjadek” (WPPG Ostrów)	Górzno k. Biniewa	flaczki wołowe z pulpetami, specjał górzyński, schab po królewsku, wątróbka drobiowa	obiekt czynny, rozbudo- wany (nowe skrzydło)
„Pod Wiwatem” (WSS Gostyń)	Krajewice k. Gostynia	indyk po biskupiań- sku, polewka piwna	obiekt czynny, po remoncie, rozbudo- wany, wystrój zmieniony
„Rębajło”	Płotki k. Piły	barszcz polski z rurką	obiekt czynny, rozbudowany
„Rzepicha” (GS „Samopo- moc Chłopska”)	Promno-Stacja k. Pobiedzisk	zupa ułańska, schab po staropolsku z suszonymi śliwkami, zalewajka à la Rzepicha	obiekt czynny, po gruntownym remon- cie, rozbudowany; nowy wystrój wnętrz

<b>WYKAZ WIELKOPOLSKICH GOŚCIŃCÓW TYPOWYCH</b>			
<b>NAZWA (administrator – lata 70.)</b>	<b>LOKALI- ZACJA</b>	<b>SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU (lata 70.)</b>	<b>STAN OBECNY (2016)</b>
„Stary Koń” (WPPG Konin)	Brzeźno k. Konina	[brak danych]	obiekt do niedawna czynny, obecnie wy- stawiony na sprzedaż; częściowo zachowany oryginalny wystrój wnętrz
„Śmieszek” GS „Samopo- moc Chłopska”	Śmieszkowo k. Czarnkowa	bulion piracki z jaj- kiem, pieczeń płonąca „Mefisto”, karmonadle Chrobrego, jajecz- nica po chłopsku	obiekt czynny, wystrój zmieniony
„Tarlisko” GS Wągrowiec	Kobylec k. Wągrowca	czarna polewka pałucka, bitki po pałucku	obiekt nieczynny, w ubiegłym roku zmienił właściciela, opusto- szały i niszczący
„Tośtoki” (GS Środa)	Koszuty k. Środy Wlkp.	żurek staropolski, golonka po tośtocku	obiekt nieczynny
„U Dudziarza” (WSS Społem)	Kościan	zupa kminkowa z paluszkiem, dudy po kościańsku z ziemniakami, ro- ladka po polsku, zraz po hetmańsku	obiekt czynny, po grun- townym remoncie części hotelowej; w części restauracyjnej zachowane elementy oryginalnego wystroju; obecna nazwa „Zajazd u Dudziarza”
„U Kmiecia” (POSTiW Słupca)	Wilczna k. Słupcy	zupa po chłopsku, bigos	obiekt czynny, po remoncie, wystrój zmieniony; obecnie nosi nazwę „Kmieć”
„U Maćka” WSS Społem	Koźmin	maćkowa noga, kapuśniak	obiekt czynny, wystrój zmieniony, rozbudowany (znaczna ingerencja w pierwotny kształt budynku, dobudowane części nie harmonizują z oryginalnym założeniem)

<b>WYKAZ WIELKOPOLSKICH GOŚCIŃCÓW TYPOWYCH</b>			
<b>NAZWA (administrator – lata 70.)</b>	<b>LOKALI- ZACJA</b>	<b>SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU (lata 70.)</b>	<b>STAN OBECNY (2016)</b>
„U Michała” (GS Rakoniewice)	Drzymałowo k. Rakoniewic	bulion z żóltkami, perlica po staropolsku, żur staropolski, szaszłyk z karmonady	obiekt czynny, po gruntownym remoncie, w części restauracyjnej kilka elementów oryginalnego wystroju
„Walcerek” (GS Jarocin)	Jarocin	grochówka, placki ziemniaczane z pieczarkami	obiekt czynny, rozbudowany
„W siodle” GS Kobyłagóra	Kobyła Góra k. Ostrzeszowa	barszcz czerwony z pieczywem, kurczak z różną	obiekt czynny, po gruntownym remoncie, rozbudowany, obecna nazwa „Zajazd Siodło”
„Wyrwidąb” (WSS Chodzież)	Oleśnica k. Chodzieży	żur staropolski, zraz chodzieski, karp po staropolsku	obiekt czynny, przebudowany (znaczna ingerencja w pierwotny kształt budynku)
„Za miedzą” (GS Bralin)	Chojęcin k. Kępna	zalewajka, sztuka mięsa, kurczak z różną	obiekt czynny, rozbudowany (dobudowana część nie harmonizuje z oryginalnym założeniem), wystrój zmieniony; w otoczeniu zespół stylizowanych domków góralskich; obecna nazwa: „Motel Za Miedzą”
„Zapiecek”	Rzymско – Dąbrowa k. Turku	[brak danych]	obiekt czynny
„Zerwikaptur” (WSS Poznań)	Dąbrowice (okolice Koła)	żurek, biała kiełbasa zasmażana	obiekt na co dzień nieczynny; wynajmowany wyłącznie na przyjęcia okolicznościowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie: K. Feliczak, *Przydrożne gościńce...*, s. 420.

ROZWÓJ BAZY NOCLEGOWEJ W WIELKOPOLSCE W LATACH 1973–1974				
RODZAJ BAZY	ROK 1973		ROK 1974	
	liczba jednostek	liczba miejsc noclegowych	liczba jednostek	liczba miejsc noclegowych
Hotele	87	4867	90	5766
Campingi	29	2790	35	3672
Pola namiotowe	87	12 595	97	13 845
Ośrodki wypoczynkowe POSTiW	20	5049	22	6530
Ośrodki wypoczynkowe zakładowe	385	20 023	395	20 323
Schroniska młodzieżowe	80	2557	84	2657
Schroniska PZW	5	140	5	140
Stacje turystyczne	7	306	7	306
Wsie letniskowe	9	546	25	1246
Domy FWP	2	200	2	200
Gościńce	–	–	33	726
RAZEM	711	49 073	794	55 371

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: S. Warsicki, *Kultura fizyczna...*, s. 283. Tabela nieznacznie zmieniona na potrzeby niniejszego artykułu – bez ingerencji w dane statystyczne.

## Literatura

- Baranowski B., *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Ossolineum, Wrocław 1979.
- Domańska E., *Obrazy PRL w perspektywie postkolonialnej. Studium przypadku*, w: *Obrazy PRL. Konceptualizacja realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, IPN, Poznań 2008.
- Feliczak K., *Przydrożne gościńce wizytówką wielkopolskiej turystyki*, „Kronika Wielkopolski” 3/1974.
- „Gazeta Poznańska”, 3.06.1974.
- „Gazeta Poznańska”, 8.06.1974.
- Jaworska J., *Gierkonostalgia* (hasło), w: *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, Libron, Kraków 2010.



- Szczerski A., *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, DodoEditor, Kraków 2015.
- Telakowska W., *W kręgu chłopskiej kultury. Inwencja ludowa we współczesnej wytwórczości*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970.
- Warsicki S., *Kultura fizyczna i turystyka*, w: *Poznańskie w Polsce Ludowej*, red. J. Topolski, Wyd. Poznańskie, Poznań 1975.
- Zgodziński B., *Gościńce i zajazdy Wielkopolski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1977.